Rok VII Nr. 167. Sosnowiec, niedziela 19 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Książe Pszczyński o terorze orła białego.

Dłużnik skarbu polskiego—filantropem dla Niemców?

PRAGA, 18. 6. Onegdaj donosiliśmy o urządzeniu przez władze pruskie na Śląsku niemieckim prowokacyjnego „dnia żałoby“ z powodu 10-lecia przyłączenia części Górnego Śląska do Polski..

O uroczystości wychodzący w Pradze czeskiej „Express“ donosi:

„Na żałobną uroczystość do Wrocławia przybył jako reprezentant marszałka Hindenburga, jego syn płk. Walter Hindenburg. Kronprinz wysłał telegram w którym wyraża żal z powodu rozdarcia pięknej i bogatej prowincji śląskiej.

Ta sama gazeta podaje, że ks. Erhardt Pszczyński (von Pless) największy magnat na Śląsku, złożył 200.000 marek na rzecz niemieckich obywateli „jęczących pod „terorem orła białego“.

Pismo czeskie nie wspomina o którego to księcia Pszczyńskiego chodzi.

Czy o tego który siedząc na Śląsku ze swem „państwem w państwie“ zalega skarbowi państwa z podatkami na wielomiljonowe sumy.

Czy o tym księciu Pszczyńskim mowa, który lekceważąc wszelkie orzeczenia władz polskich odnosi się z każdą swą rzekomą krzywdą aż do ligi narodów.

Jeżeli to właśnie ten „princ von Pless“ złożył 200.000 marek na obywateli jęczących „pod terorem orła białego“ — to z panem tym władze polskie nie powinny robić sobie żadnych ceremonji.

Wiadomo już dawno, że książe Pszczyński zamiast płaci należne podatki, subsydjuje niemiecki „Volksbund“, ale taka ofiara postawiłaby go stanowczo poza wszelkiemi względami.

Hausner jeszcze w tym roku przyleci do Warszawy.

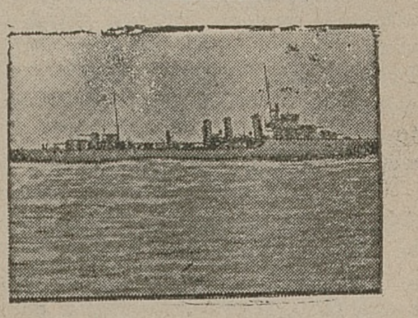
DEPESZA OD LOTNIKA Z POKŁADU „CIRE - SHELL“.

LONDYN, 18. 6. — Korespondent P. A. T. w Londynie otrzymał dziś rano depeszę iskrową od Hausnera ze statku „Circeshell“, która przetłumaczona na język polski brzmi:

„Dziękuje panu za pamięć. Proszę oznajmić w Polsce, że zmuszony byłem opuścić się na wodę w sobotę, dnia 4 czerwca przed wieczorem, po 28-godzinnym locie i że najbardziej cierpię z powodu utraty mego aeroplanu. Mam jednak nadzieję, ż polecę do Warszawy jeszcze w tym roku. Czy byłoby możliwe aby rząd posłał statek szkolny dla wyratowania mego jednopłatowca, który będzie jeszcze płynął przez tydzień, lub więcej. Proszę podziękować wszystkim w Polsce za okazane zainteresowanie. Nie jestem ranny i obecnie doszedłem do równowagi po moich przejściach. Więcej szczegółów podam, gdy dotrę do Nowego Orleanu.

(—) Stanisław Hausner.

DEMONSTRACYJNA WIZYTA FLOTY NIEMIECKIEJ.



GDAŃSK, 18. 6. (wł.) W przyszłą niedzielę przybyć ma do Gdańska z oficjalną wizytą flota niemiecka z kontrtorpedowcem „Schlesien“ na czele. Wizyta ta nosi wyraźny charakter demonstracji antypolskiej. Na ilustracji kontrtorpedowiec „Schlesien“.

—ooo—

WIZYTA SOWIECKICH PISARZY W POLSCE.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) W ostatnich czasach bawiło w Sowietach kilku pisarzy i publicystów polskich. Obecnie spodziewana jest rewizyta pisarzy sowieckich w Polsce.

Niesamowity sabat uczonych angielskich w górach Harcu.

Przemiana kozła w młodzieńca nieziemskiej piękności.

BERLIN, 18. 6. Ubiegłej nocy odbyła się w Wernigerode, na placu „sabatu czarownic“ w t. zw. magicznym trójkącie zapowiedziana przez angielskiego „uczonego“, Harry Price, generalna próba eksperymentu przemiany kozła w przepięknego młodzieńca.

Mistrz Price i jego współpracownicy udali się w towarzystwie „dziewicy czystego serca“, p. Urty Bohn z Wrocławia. Bohn była przepisowo ubrana jedynie w białą koszulę lnianą, przy temperaturze zaledwie 5 st. powyżej zera. Nic też dziwnego, przez cały czas drżała z zimna.

Na miejsce sprowadzono kozła, który w eksperymencie odgrywa główną rolę. Przy świetle pochodni i w blasku jupiterów filmowego tygodnika aktualności smarował mistrz Price kozła słynną maścią sporządzoną z sadła nietoperzy.

Po pół godzinie wszyscy uczestnicy próby generalnej udali się z powrotem do hotelu w Brocken, gdzie wrocławska dziewica, która się zaziębiła w toku nocnej ekskursji, zażądała ciepłych, a mocnych napojów, aby wyleczyć się do czasu wielkiego eksperymentu, który odbędzie się dziś w nocy, jest to bowiem noc pełni księżycowej letniego przesilenia, noc sabatu czarownic.

Mistrz Price jest z przebiegu generalnej próby w pełni zadowolony i oświadczył, że nie wątpi w udanie się eksperymentu.

Nieprawdopodobna ta historja brana jest przez pewne koła znacznie poważniej, niżby na to zasługiwała. Chodzi tu o eksperyment londyńskiego towarzystwa badań psychicznych.

Opierając się na starym zabobonie, towarzystwo chce według przepisów starej księgi magicznej zamienić kozła w młodzieńca nadnaturalnej piękności. Z Anglji przybyły wycieczki, które na miejsce przywieziono specjalnie wynajętemi autobusami. Niektóre dzienniki angielskie delegowały do Brocken korespondentów.

Znawcy odnoszą się sceptycznie do próby i twierdzą, że Price nie zna należycie rytuału, wobec czego należy wątpi w powodzenie metamorfozy.

Nieudane samobójstwo Gorgułowa

ŁYŻKĄ CHCIAŁ PODERŻNĄĆ GARDŁO.

PARYŻ, 18. 6. W więzieniu Sante dziś rano usiłował pozbawić się życia morderca prezydenta Doumera, Paweł Gorgułow.

Podczas spożywania pierwszego posiłku Gorgułow złamał łyżkę i ostrym końcem trzonka chciał sobie poderżnąć gardło. Jednakże pokaleczył się tylko powierzchownie. Dozorcom, którzy chcieli go obezwładnić, stawił zaciekły opór. Gdy go wreszcie skutego kajdanami, odprowadzono do ambulatorjum, krzyczał, że mimo wszystko, odbierze sobie życie i nie odda głowy pod gilotynę.

Silne zdenerwowanie Gorgułowa tłumaczy się tem, że wczoraj w południe lekarze zaaplikowali mu zastrzyk salvarsanu, ponieważ stan jego zdrowia pogorszył się znacznie.

Rozkaz zajęcia Czing-Kjang

otrzymała flota japońska.

LONDYN, 18. 6. (wł.) Ponieważ rząd nankiński dotąd nie uczynił nic, by zapobiec bojkotowi towarów japońskich w Chinach, admiralicja japońska w Szanghaju zdecydowała się na zajęcie portu Czin - Kjang, leżącego nad rzeką Jang - Tse, w odległości 80 kilometrów poniżej Nankinu, stolicy Chin.

Wczoraj wieczorem z Szanghaju wypłynęły dwa kontrtorpedowce japońskie w towarzystwie kilku kanonierek. Flotylla dotarła około godz. 11 rano do Czing - Kjang, gdzie wysadzono na ląd oddziały piechoty morskiej.

Ponieważ garnizon chiński przybrał wrogą podstawę, japońska piechota morska po zajęciu portu okopała się na wybrzeżu, a z okrętów skierowano lufy armat na miasto.

Chińczycy okopują się również. Nie jest wykluczone, że lada chwila mogą wywiązać się walki.

Międzynarodowe zawody lotnicze

rozpoczęły się w Warszawie.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) Dziś nastąpiło otwarcie międzynarodowych zawodów lotniczych, zorganizowanych po raz pierwszy w Polsce przez aeroklub warszawski. Otwarcie dokonał w obecności licznych przedstawicieli władz państwowych, minister komunikacji Kühn.

Między godz. 16 — 18-tą nastąpił zlot zawodników, biorących udział w raidzie gwiaździstym. Pierwszy z cudzoziemców wylądował znany lotnik akrobata jugosłowiański Michailovitch, po nim przyleciało 7-miu lotników czechów oraz belg Enthoven i jugosłowianin Jaklitch.

Wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć lotników, wydane przez miasto Warszawę, o godz. 22-go przyjęcie, wydane przez prezesa aeroklubu Radziwiłła. W dniu jutrzejszym odbędą się właściwe zawody lotnicze.

ZJAZD WOJEWÓDZKICH NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW APROWIZACYJNYCH.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) W ministerjum spraw wewnętrznych odbył się dziś zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów aprowizacyjnych. W zjeździe wziął udział wiceminister Korsak, który wygłosił dłuższy referat, w którym wyjaśnił wytyczne polityki aprowizacyjnej rządu. Kierownicy wydziałów aprowizacyjnych otrzymali instrukcje tyczące się regulacji cen i przeciwdziałania drożyźnie.

OTWARCIE 12 TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE.

LWÓW, 18. 6. (wł.) Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie 12 międzynarodowych targów wschodnich we Lwowie.

Imieniem rządu przeciął wstęgę i dokonał otwarcia targów wiceminister przemysłu i handlu, Doleżal.

Wieczorem w sali izby przem. - handlowej odbył się raut.

KUPCY MANDŻURSCY CHCĄ NAWIĄZAĆ STOSUNKI Z POLSKĄ.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) Kupcy mandżurscy zwrócili się z zapytaniem do polskich placówek konsularnych o warunki sprzedaży w przemyśle hutniczym w Polsce.

Według informacyj do Polski ma przybyć delegacja kupców mandżurskich, celem nawiązania stosunków handlowych.

FAŁSZERSTWO BANKNOTÓW WATYKAŃSKICH.

CITTA DEL VATICANO, 18. 6. — Fałszerze monet nie oszczędzili państwa watykańskiego. Obecnie sędzia śledczy watykański bada sprawę fałszowania dziesięciolirówek watykańskich, puszczonych w obieg. Równorzędnie prowadzi śledztwo policja, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa, fałszerstwa dokonano na terytorium włoskiem.

MILJONOWE BANKRUCTWO T. A. „KAROL STEINER“ W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 18. 6. Sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość olbrzymiej firmy przemysłowej „Tow. Akc. Karol Steiner“ przy ul. Piotrkowskiej 276, na wniosek nadzorców sądowych. Bilans upadłej firmy w dniu ogłoszenia nadzoru wykazywał niedobór złotych 21.608.369. Bankructwo miljonowego zakładu przemysłowego wywołało olbrzymie poruszenie w sferach handlowych w Łodzi.

KRWAWE ZAJŚCIA W STOLICY.

Major postrzelił lekarza w kłótni o fordanserkę.

WARSZAWA, 18. 6. Przy ul. Jasnej nr. 26 znajduje się nocna restauracja p. n. „Victorja“, słynna z częstych krwawych awantur i niejednokrotnie notowana w kronikach policyjnych.

Dzisiaj około godz. 2-ej w nocy do restauracji przybył major I-go pułku artylerji przeciwlotniczej, Marjan Jurewicz, który zajął jeden ze stolików. Przy drugim stoliku siedział doktór weterynarji, Ferdynand Czaplicki, w towarzystwie emerytowanego oficera wojsk polskich Jana Kasztelana.

W pewnej chwili pomiędzy majorem Jurewiczem a dr. Czaplickim wynikł zatarg o fordanserkę. Dr. Czaplicki rzucił pod adresem majora kilka ostrzejszych słów. Major Jurewicz w odpowiedzi wydobył rewolwer i wystrzelił czterokrotnie w kierunku doktora. Wszystkie strzały były celne i raniły dr. Czaplickiego w bok, w prawy obojczyk, rękę i głowę. Strzały wywołały na sali ogólne zamieszanie. Wezwano policję i zawiadomiono komendę miasta, wkrótce przybył oficer inspekcyjny, który, po przeprowadzeniu dochodzenia, zabrał majora Jurewicza na odwach.

Rany dr. Czaplickiego nie są ciężkie i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

SAMOCHÓD WYŚCIGOWY WPADŁ NA LATARNIĘ.

LWÓW, 18. 6. W czasie dzisiejszego treningu porannego do międzynarodowych wyścigów samochodowych, które odbędą się jutro, znany kierowca niemiecki Broschen — na wozie Mercedes S. S. K. z kompresorem — na ostaniem okrążeniu na wirażu przy ul. Stryjskiej uderzył wskutek zarzucenia wozu o latarnię, obalając ją.

Wóz jest lekko uszkodzony, kierowca zaś doznał lekkich obrażeń głowy.

Mimo to stanie on jutro na starcie. Wóz do tego czasu będzie naprawiony.

PANICZNY STRACH PRZED POLAKAMI OGARNĄŁ NIEMCÓW W CHODZIEŻY.

POZNAŃ, 18. 6. — W nadgranicznem mieście powiatowem w poznańskiem Chodzieży wydarzył się bardzo znamienny wypadek na zjeździe niemieckich towarzystw śpiewaczych, który odbywał się na sali w restauracji bractwa kurkowego w Chodzieży. W czasie zjazdu ktoś krzyknął po niemiecku: „Die polnische Truppen kommen!“ (Nadchodzą polskie oddziały). W tejże chwili powstał nieopisany popłoch. — Niemcy wrzeszcząc ze strachu, stłoczyli się przy drzwiach, pragnąc jak najszybciej opuścić salę. W tumulcie połamano siedem krzeseł, kilka stolików, a w tłoku zgnieciono cześć osób. Doznały one zdarcia naskórka, podrapania i pokopania nogami.

Później dopiero okazało się, że najmniejszego powodu do alarmu nie było. „Bohaterscy“ niemcy chodziescy, ze strachu przed polakami potracili głowy...

13-LETNI CHŁOPIEC PODPALAŁ DLA ZABAWY.

KALISZ, 18. 6. We wsi Broniczyn pod Kaliszem od pewnego czasu wybuchały tajemniczy pożary, które trawiły doszczętnie całe gospodarstwa. — Sprawcy tych pożarów nie można było ująć. Dopiero ostatnio policja aresztowała 13-letniego syna miejscowego gospodarza, Stefana Pawełczyka. Chłopiec zeznał na policji, że zagrody podpalał dla zabawy.

HEINE MEDINA W POZNANIU.

POZNAŃ, 18. 6. (wł.) W Poznaniu zdarzył się groźny wypadek choroby Heine Medina. Min. spraw wewnętrznych poczyniło kroki zapobiegawcze, aby choroba ta nie przybrała charakteru epidemicznego.

Precyzyjne szpiegostwo Sowietów

oplata cały świat misterną siecią wywiadu.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w sytuacji międzynarodowej można zaobserwować niebywałe napięcie. Dyplomacja pracuje gorączkowo, aby odparować ciosy przeciwnika lub zadać mu ze swej strony cios. W akcji tej współdziałają

tajne gabinety,

których praca nabrała szczególnego znaczenia. Dla szpiegostwa międzynarodowego nadeszły złote czasy.

Za informacje, często najzupełniej fałszywe

płaci się grube pieniądze.

Niema bodaj dziedziny życia państwowego, któraby nie była przedmiotem obserwacji szpiegów obcego państwa.

A najbardziej ożywioną działalność wykazują szpiedzy sowieccy.

Są oni wszędzie, rekrutują się z pośród otumanionych zwolenników raju sowieckiego, kierowanych przez wytrawnych przywódców nadesłanych przez G. P. U.

Nic nie ujdzie ich uwagi wszystko skrzętnie jest notowane w sążnistych raportach, wysyłanych często drogą dyplomatyczną do Moskwy.

Co jak co, ale

dział szpiegowski doprowadzili bolszewicy do perfekcji

i mogą się „pochlubić“ naprawdę rewelacyjnemi rezultatami.

Całe trzecie piętro gmachu G. P. U. na Łubiance poświęcone jest wynikom pracy zagranicą. Mieści się tam olbrzymie archiwum dokumentów, dostarczonych przez szpiegów. Szereg rzeczoznawców porządkuje i układa relacje szpiegów w sali nr. 161. Kazdy dział pracy społecznej, jak polityka, finanse, sprawy wojskowe, technika wojenna, posiada swój własny oddział. Każdy wyższy oficer armij zagranicznych ma tutaj swój życiorys i charakterystykę poglądów.

Na każdej ścianie, nawet na drzwiach, widnieją listy osób wrogich, lub użytecznych dla propagandy komunistycznej.

W sali nr. 186 umieszczona jest olbrzymia mapa Europy, na której uwidocznione są pozycje propagandy komunizmu, jak twierdze wojskowe, centrale przemysłu itp. Nawet sowiecki czerwony krzyż, instytucja jakby się zdawało nawskroś humanitarna, nie mająca z krecią polityką rosyjską nic wspólnego,

używana jest do celów szpiegowskich,

o tem świadczą szafy z dokumentami na Łubiance.

Cała ta akcja przechodzi przez biuro propagandy komunistycznej w Berlinie, które zbiera relację partyj komunistycznych, zrzeszeń przemysłowych i raportów prasy ze wszystkich krajów.

Zostało stwierdzone, że jedną z najpoważniejszych central szpiegowskich zagranicą jest redakcja paryskiego dziennika komunistycznego

„L'Humanite“.

Posiada ona około 2 tysięcy tajnych korespondentów wśród robotników całego świata, głównie zaś w kolonjach francuskich, bolszewicy bowiem specjalnie usilnie pracują nad wywołaniem rewolucji wśród mało kulturalnych ludów kolorowych.

Z największą skwapliwością notowane są w archiwum na Łubiance informaje szpiegów, dotyczące Polski i Francji.

Na sojuszu tych dwu państw z małą ententą opiera się porządek w Europie, który bolszewicy pragnęliby zburzyć za wszelką cenę.

Propaganda bolszewicka stara się

opanować w tych państwach przedewszystkiem armję

oraz przemysł wojenny, przedewszystkiem zaś fabryki broni i amunicji, aby na wypadek wojny sparaliżować ich działalność.

Główny nacisk położony jest na Polskę, jako na barjerę broniącą kulturę i cywilizację zachodnio - europejską przed zarazą ze wschodu.

Nieślubne dziecko mężatki

musi być zapisane na nazwisko ślubnego męża.

Bardzo ciekawe, wręcz sensacyjne orzeczenie wydał sąd apelacyjny w Warszawie

w procesie o nazwisko nieślubnego dziecka mężatki.

Sprawa ta przedstawiała się w sposób następujący:

Do kancelarji parafji św. Michała w Warszawie zgłosili się pewnego dnia: Genowefa T. oraz Wacław W. i Jan G. — okazali proboszczowi parafji, jako urzędnikowi stanu cywilnego, dziecię płci męskiej, przyczem oświadczyli, że jest to dziecko zrodzone z małżeństwa Genowefy T. i Edmunda T., nieobecnego przy akcie chrztu z powodu choroby.

Proboszcz spisał akt.

Później jednak okazało się, że

proboszcz został wprowadzony w błąd,

bowiem dziecko to urodzone było z pożycia Genowefy T. z innym mężczyzną.

Gdy wieść o tym występku doszła do władz, prokurator sądu okręgowego pociągnął do odpowiedzialności karnej zarówno matkę dziecka Genowefę T. jak i świadków chrztu.

Sąd okręgowy skazał Genowefę T. na 4 miesiące więzienia, zaś świadków po 3 miesiące.

Oskarżeni wyrok zaskarżyli do sądu apelacyjnego.

W skardze apelacyjnej obrońca oskarżonych wywodził, że w myśl obowiązującego u nas prawa,

za ojca dziecięcia, zrodzonego przez mężatkę, jest uważany zawsze ślubny małżonek tejże mężatki,

że mężatka, przynosząca do chrztu swe dziecko zrodzone z innym mężczyzną, ale jednakże podczas trwającego jeszcze małżeństwa z jej ślubnym małżonkiem, nie tylko nie ma obowiązku meldować o tem, że to dziecko nie jest dzieckiem jej ślubnego męża, ale nawet gdyby chciała to uczynić, to

proboszcz parafji nie może przyjąć do aktu urodzenia wzmianki o nieprawości urodzin dziecka.

Tylko ślubny małżonek, i to w terminie miesiąca, może wszcząć sprawę cywilną o prawość rodu dziecka, co oczywiście nie jest identycznem z wytoczeniem mężatce przez prokuratora sprawy karnej o podanie do aktu ślubu niezgodnych z prawdą wiadomości o pochodzeniu dziecka.

O ile chodzi o świadków, podpisujących akt urodzenia (kumów), to rola ich jest identyczna z rolą świadków, podpisujących akt przed notarjuszem: nie odpowiadają oni za prawdziwość zeznań rodziców, a stwierdzają tylko fakt przyjęcia zeznań rodziców przez urzędnika stanu cywilnego.

Wobec wywodów skargi apelacyjnej

prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie

zrzekł się w tej sprawie oskarżenia, zaś sąd apelacyjny po wysłuchaniu obrony wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Minister Zarzycki i inż. Boerner przybyli wczoraj do Katowic.

Wczoraj przybyli do Katowic minister przemysłu i handlu **Zarzycki** i minister poczt i telegrafów **inż. Boerner.**

Na dworcu udekorowanym zielenią z okazji dzisiejszych uroczysości, oczekiwał ministrów **wojewoda Grażyński** w otoczeniu wyższych urzędników, przedstawicieli miasta, delegacyj izby handlowej, rękodzielniczej itd.

Ministrowie wzięli udział w uroczystościach 10 rocznicy przyłączenia Śląska do Polski, jakie się już wczoraj rozpoczęły w Katowicach.

Dzień wczorajszy był świętem poczty polskiej na Śląsku. Na uroczystość przybyli wszyscy prezesi dyrekcyj z pocztowemi sztandarami i delegacjami pocztowego przysposobienia wojskowego z całej Polski.

Obywatel z kieleckiego skarży tow. asekuracyjne o odszkodowanie i straty moralne.

WARSZAWA, 18. 6. (wł.) W warszawskim sądzie okręgowym odbędzie się w dniu 21 bm. ciekawa sprawa z oskarżenia obywatela ziemskiego w kieleckiego, Czajkowskiego przeciwko towarzystwu asekuracyjnemu.

W swoim czasie towarzystwo oskarżyło Czajkowskiego o rozmyślne podpalenie jednego z budynków, celem otrzymania asekuracji. Sąd jednak po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił obywatela z zarzutu podpalenia.

Obecnie Czajkowski skarży towarzystwo o 130 tys. złotych ubezpieczenia i o kilkanaście tysięcy odszkodowania tytułem strat moralnych.

Proces wzbudził duże zaciekawienie.

Tajemnicze papierosy podsunięte przez złodzieja.

ŁÓDŹ, 18. 6. Na niebywały podstęp zdobył się złodziej w mieszkaniu kupca łódzkiego, Samuela Brzezińskiego.

Brzeziński, powróciwszy wcześniej, niż zazwyczaj do domu, zapalił papierosa, który leżał na nocnym stoliku i położył się do łóżka. W pewnej chwili doznał zawrotu głowy i ogarnęła go nieprzezwyciężona senność. Walcząc z nią, usłyszał, że ktoś obcy znajduje się w pokoju. Ostatnim wysiłkiem woli chciał zwalczyć senność i wówczas zauważył w pokoju złodzieja. Sięgnął do szufladki nocnego stolika, gdzie znajdował się rewolwer, jednak go nie znalazł. Potem nie pamięta, co się działo.

Gdy po paru godzinach przebudził się, stwierdził brak portfelu, złotego zegarka, pierścionków i rewolweru. Przy łóżku Brzezińskiego znaleziono trzy papierosy, które złodziej podsunął Brzezińskiemu. Papierosy te zostały odesłane do analizy chemicznej.

Z PŁYWAJĄCEJ TRUMNY WYDOBYTO 23 TRUPY.

NOWY JORK, 18. 6. Katastrofa z pływającą cysterną „Cymbeline“ w zatoce św. Wawrzyńca przy brzegach Kanady, okazała się znacznie tragiczniejsza w skutkach, niż to początkowo przypuszczano. Wybuch nastąpił, chociaż zbiorniki benzyny były puste. Prawdopodobnie eksplodowały gazy pomięszane z powietrzem.

Dotychczas z dna cysterny wydobyto 23 trupy. Rannych jest 63 marynarzy, z czego 9 prawdopodobnie skona. Dokoła cysterny krążą patrolowce, gdyż zachodzi obawa, że mogą nastąpić dalsze wybuchy. Nie jest wykluczone, że eksplozja nastąpiła wskutek wadliwej instalacji elektrycznej.

OLBRZYMI WYLEW STRYPY.

LWÓW, 18. 6. Z powodu silnych deszczów wezbrała nagle Strypa, zalewając niżej położone ogrody i domy i porywając ze sobą kładki i mosty, drzewo budulcowe, wozy, konie, krowy, kozy, narzędzia rolnicze, a nawet wierzeje i drzwi. W Buczaczu Strypa porwała budki kąpielowe. Również i dopływy Strypy wezbrały silnie wyrządzając duże szkody.

W 10 rocznicę powrotu Górnego Śląska do Polski.

Dziesiąta rocznica objęcia przez wojska polskie części Górnego Śląska, zbiega się z momentem wzmożonej propagandy rewizjonistycznej Niemiec, wyciągających zachłanne ręce po ten cenny skrawek ziemi piastowskiej.

Kataklizm dziejowy, grzebiący w gruzach stojące dziś ponownie u progu cesarstwo niemieckie, przyniósł zmartwychwstanie Polski niepodległej.

Zmieniła się struktura terytorjalna Europy. W orędziu pokojowem prezydenta Wilsona znalazł się punkt, mówiący o konieczności zespolenia w wolnej Polsce wszystkich terytorjów, zamieszkałych przez polaków.

W pierwszym rzędzie z tego prawa skorzystać musiał Górny Śląsk, świadczący nawet wrogiemi statystykami o bezsprzecznie polskim charakterze tej ziemi.

Na tych też statystykach się opierając komisje kongresu pokojowego w Wersalu przyznały prawie cały Górny Śląsk — Polsce.

Niestety, od tej chwili rozpoczęły się zakulisowe matactwa dyplomatyczne, których głównym inspiratorem był Lloyd George, angielski delegat na konferencję pokojową, a właściwie gorący rzecznik interesów pobitych Niemiec.

On to, z poduszczenia Niemiec, rozsiewał wersje, że statystyki są niczem wobec nieustępliwej woli ślązaków pozostania w granicach Rzeszy.

Znaleziono tedy doraźną radę: miał nią być plebiscyt pod kontrolą specjalnej komisji międzyaljanckiej.

Niemcy rozpętali natychmiast na Górnym Śląsku orgję represyj i gwałtów.

Krwawy kat ludu śląskiego Hörsing stosował niebywały teror, a jego bojówki hulały bezkarnie.

Zrozpaczeni ślązacy chwycili za broń. Osamotnieni w tej walce drogo zapłacić musieli za odruch samoobrony.

Pierwsze powstnie śląskie niemcy stłumili w potokach krwi.

Komisja międzysojusznicza przybyła na teren plebiscytowy dopiero w lutym 1920 roku. Składała się z trzech wyższych oficerów: francuza, anglika i włocha. Dla nadania komisji autorytetu przybyły na Śląsk oddziały wojskowe tych trzech mocarstw. Zapanował względny spokój, choć niemcy nie rozbroili bojówek i wyzyskawszy krytyczną sytuację pod Warszawą w 1920 r., znów jęli masakrować polaków, nie wahając się atakować wojsk koalicyjnych. Odpowiedzią na te gwałty było drugie, sierpniowe powstanie ślązaków.

W dniu 20 marca 1921 roku odbył się plebiscyt. Obszar plebiscytowy obejmował przeszło 10 tys. klm. kwadratowych z dwoma miljonami ludności.

Do głosowania, wbrew protestom i prymitywnemu poczuciu uczciwości i sprawiedliwości, dopuszczono emigrantów z Niemiec, których przybyło kilkaset tysięcy.

Mimo to, większość głosów w powiatach otrzymała Polska.

Ale i ten wynik samostanowienia o sobie ślązaków miał być spaczony i zniekształcony przez radę najwyższą.

Dopiero trzecie powstanie śląskie zapobiegło frymarce dyplomatycznej. W październiku 1921 roku rada ambasadorów przyznała Polsce obecny teren Górnego Śląska.

Obejmuje on około 3 tysiące km. kwadratowych, miljon ludności i większość skarbów kopalnych.

Po wielu pertraktacjach, już pomiędzy Polską i Niemcami zawarty został w Genewie w maju 1922 r. układ piętnastoletni, regulujący sprawy podzielonego obszaru.

W dniu 20 czerwca 1920 roku wojska polskie, witane entuzjastycznie, wkroczyły na Śląsk...

Po wiekowej niewoli, żołnierz polski wziął w posiadanie prastarą ziemię piastowską i zwrócił ją na zawsze macierzy.

I dziś trzyma on czujną straż, wsłuchując się uważnie w odgłosy idące z tamtej strony granicy, gotów każdej chwili do odparcia zakusów na odwiecznie polski szmat ziemi...

Z żołnierzem tym jest cała Polska, jak długa i szeroka, święcąca dziś radośnie 10 rocznicę powrotu Górnego Śląska do Polski.

(l. h.).

Action directe gdańskiej kompromitacji

Nowe uroszczenia i pretensje gdańskie.

Gdańszczanie znowu znaleźli powód do oburzenia, znowu obmyślili okazję do „protestu" przeciw Polsce. Jak to donosiliśmy było to tak: do Gdańska przybyła eskadra angielska. W celach kurtuazyjnych zjawił się w porcie nasz kontrtorpedowiec „Wicher", którego kapitan złożył wizytę dowódcy angielskiemu. Natychmiast zawrzało w senacie. Wykoncypowano w mig pismo, protestujące przeciw wpłynięciu polskiego okrętu do portu gdańskiego, kwalifikujące fakt przybycia polskiego okrętu za „action directe" (!) i żądające, aby „Wicher" natychmiast opuścił port gdański.

Oczywiście nasz komisarz generalny, dr. Papee potraktował to pismo senatu, jak należy. Nie przyjął poprostu do wiadomości zawartych w nim żądań i odmówił ich wykonania. Po tem oświadczeniu zaszedł bardzo znamienny incydent. Dowódca eskadry angielskiej przybył na pokład „Wichra" i złożył rewizytę polskim oficerom. W ten sposób zlekceważył pretensje gdańskich dygnitarzy i nie uznał ich racji.

Oto przebieg tego znamiennego epizodu. Lecz przyjrzyjmy się bliżej tej nowej zaczepce senatu gdańskiego, której naiwność byłaby zaprawdę rozbrajająca, gdyby nie czaiła się w niej równocześnie zła wola i chęć sprowokowania Polski za wszelką cenę, nawet własnej kompromitacji. Senat gdański określił kurtuazyjną wizytę polskiego okrętu, złożoną angielskiej flocie na wodach gdańskich jako... „action directe". Tym terminem technicznym szafuje Gdańsk nie po raz pierwszy; przy każdej sposobności woła na cały głos pod adresem Europy: action directe! action directe! Otóż przedewszystkiem trzeba sobie uświadomić, że o „action directe" można dopiero wtedy mówić, gdy liga narodów taki, czy inny postępek jednej z dwuch spierających się stron w ten sposób zakwalifikuje. Skonstatować a priori „action directe" — to nadużycie tego pojęcia. W danym wypadku tembardziej nie może być mowy o podciąganiu faktu przybycia „Wichru" do portu gdańskiego do terminu „action directe", ponieważ nie zaszedł tutaj kardynalny i nieodzowny dla tego pojęcia fakt, a mianowicie naruszenie porządku publicznego. Kurtuazja, jaką okazał „Wicher" w stosunku do flotylli angielskiej, jest powszechnie przyjęta na całym świecie, o czem senat gdański, jako władza wolnego miasta portowego winien doskonale wiedzieć.

Reprezentacja zagraniczna wolnego miasta Gdańska na mocy traktatu wersalskiego znajduje się w rękach państwa polskiego. Skoro więc flotylla obcego państwa przybywa do jednego z portów polskich, zrozumiałem jest, że nasza marynarka wojenna nie mogła zaniedbać dyplomatycznego obowiązku jej powitania. Tak to również zrozumiał komendant okrętów angielskich, który rewizytował komendanta kotrtorpedowca „Wicher" po godzinach, wymienionych w piśmie senatu gdańskiego. Przyczyny więc całego rozgłosu, jaki pragnie prasa gdańska nadać tym normalnym zupełnie faktom leżą w hitlerowskiej gorliwości względem Berlina. Gdańsk chce się przysłużyć Berlinowi i szuka wciąż okazji, by „przyłapać" Polskę na jakimś kroku zaczepnym. W małostkowości i daltoniźnie, cechującym nacjonalistycznych senatorów gdańskich, zdawało im się, że wreszcie taka okazja znalazła się. Kontrtorpedowiec polski wjechał do portu! Druty telegraficzne i telefoniczne rozbrzmiewały przez kilka godzin tą groźną wieścią. I cóż się okazało? Była to wizyta, była rewizyta anglików — i kompromitacja gdańskich frantów, pewnych, że nareszcie spełnili misję, nadaną im przez Berlin: sprowokowali krok zaczepny ze strony Polski.

Ale cały ten epizod ma inny jeszcze posmak. Gdańsk gości u siebie angielską eskadrę wojenną. Na najbliższe dni zapowiedziana jest wizyta w porcie gdańskim floty niemieckiej... Gdańsk więc nic nie ma przeciw temu, aby do jego wewnętrznego portu wjeżdżały statki wojenne. Niema dla nich żadnych tajemnic, nie lęka się całych eskadr cudzoziemskich. Ale z chwilą, gdy na wodach gdańskich pojawia się jeden statek polski, i to przypływający w kurtuazyjnych celach — gdańszczanie udają, że skóra na nich cierpnie ze strachu, rozszerzone źrenice dopatrują się w tem odrazu... „action directe".

Małostkowe złośliwości, jak ta, którą ostatnio wykazał senat w związku z wizytą „Wichru", dopełniają doprawdy miarę tej naiwnej, a przytem złą wolą przesiąkniętej polityki, jaką uprawia Gdańsk.

M.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 19 Niedziela	Dziś: Gerwazego i Protazego Jutro: Sylwerjusza Wschód słońca: 3.32 Zachód słońca: 7.58

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 19 czerwca.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.40. „O Kongresie Eucharystycznym w Radomiu". 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.010. Urz. Kom. PIM. 12.15. Tr. z Łodzi. W przerwie „Racjonalne a tanie spożytkowanie urlopów". 14.00. Odczyt ze Lwowa. 14.15. Muzyka ze Lwowa. 14.30. „Porady weterynaryjne". 15.05. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.40. Radjotygodn. dla młodz. 16.10. Tr. ze Lwowa. 16.25. Płyty. 16.45. Odczyt. 17.00. Koncert popoł. 18.00. „Kącik językowy". 18.20. Muzyka lekka z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Skrz. poczt. techn. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popul. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Met. 22.00. Wiad. sportowe z Warsz. 22.05. Muzyka taneczna. 22.40. Wiad. sportowe z prowincji. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 20 czerwca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gosp. 15.10. Płyty. 15.30. Przegląd komun. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 16.40. Pogad. w jęz. franc. 17.00. Koncert. 18.00. „Szkolnictwo zawodowe w świetle nowej ustawy ustrojowej". 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrz. poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Feljeton. 20.15. Tr. z teatru „Nowości" operetka „Kwiat Hawaju". W przerwie Wiad. sportowe.

KATOWICE.

Niedziela, 19 czerwca.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.40. Tr. z Warsz. 12.10. Kom. met. 12.15. Poranek muzyczny z Łodzi. 12.55. Odczyt z Warsz. 13.10. D. c. poranku muz. z Łodzi. 14.00. „Dwa światy". 14.15. Muzyka ze Lwowa. 14.30. Odczyt z Warsz. 14.50. Muzyka ze Lwowa. 15.05. Odczyt z Warsz. 15.25. Muzyka ze Lwowa. 15.40. Audycje dla dzieci z Warsz. 16.10. Tr. ze Lwowa. 16.25. Intermezzo muzyczne. 16.45. Skrz. poczt. techn. 17.00. Transm. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Intermezzo muz. 20.00. Koncert popul. z Warsz. 20.55. Kwadrans literacki. 21.10. Tr. z Warsz. 22.00. Kom. sportowe. 22.10. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi. 22.50. Muzyka taneczna.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Gazy w gimn. im. J. Śniadeckiego** Z inicjatywy dyrekcji gimnazjum codziennie w czasie tygodnia LOPP. odbywały się wykłady z dziedziny obrony przeciwlotniczo - gazowej. W dniu 10 bm. odbyła się akademja, na której oprócz części wokalno - muzycznej wygłoszone zostały przez profesorów i uczniów referaty na temat napadu lotniczo - gazowego i obrony przed zatruciem. W dniu 14 bm. urządzony został w gimnazjum, przy pomocy komitetu L. O. P. P. pokaz ataku gazowego. Całe gimnazjum zostało zadymione nieszkodliwemi gazami, tak aby uczniowie mogli praktcznie przejść obronę przeciwgazową. Z uznaniem podkreślić należy inicjatywę dyrekcji gimnazjum w zapoznaniu szerokich warstw młodzieży z strasznemi skutkami walki gazowej.

(k) **Dwa napady rabunkowe.** Wilk Józef, mieszkaniec Zagożdżona, pow. konecekiego, zameldował, że gdy przechodził drogą leśną do wsi Lewaszówka, gm. Jedlina, w pobliżu leśniczówki Karczówki spotkał jadących wozem, zaprzężonym w parę koni, trzech mężczyzn, z których dwuch podeszło do niego, pytając się go o godzinę. Wilk wyjął zegarek z kieszeni, a gdy powiedział, która godzina, wówczas jeden z nich chwycił Wilka za ręce, zaś drugi wyrwał mu z ręki zegarek, oraz zabrał mu z kieszeni marynarki portfel, wraz z zawartością 17 zł. 50 gr. Po dokonaniu tego czynu napastnicy zbiegli w kierunku Mąkosy.

We wsi Belno, gm. Daleszyce, pow. kieleckiego, na przejeżdżającego furmanką, naładowaną sztucznym nawozem, Gwardjana Andrzeja, mieszkańca Łagowa, pow. opatowskiego, napadło dwuch osobników, z których jeden zatrzymał konia za uzdę i dyszel wozu, skierował do przydrożnego rowu, wskutek czego furmanka wywróciła się. — Drugi napastnik chwycił Gwardjana za nogę, usiłując go zrzucić z wozu, trzeci wezwał go do oddania pieniędzy, przyczem zadał mu kilka ciosów ostrem narzędziem, natomiast czwarty bandyta stał z tyłu wozu. Po obezwładnieniu Gwardjana przeszukali mu kieszenie, a nic nie znalazłszy zbiegli.

Zwycięstwo robotników w walce z przemysłowcami w Zagłębiu.

W najbliższych dniach robotnicy rozpoczną urlopy.

Nareszcie po wielotygodniowych pertraktacjach, konferencjach i naj rozmaitszych wybiegch przemysłowców, sprawa urlopów robotniczych została pomyślnie załatwiona.

Jak to donosiliśmy, rada zjazdu przemysłowców górniczych przyrzekła dać w tej sprawie ostateczną odpowiedź w sobotę, tj. wczoraj.

Było rzeczą zgóry do przewidzenia, wobec stanowiska, jakie zajęło w sprawie urlopów ministerjum pracy i opieki społecznej, że przemysłowcy, pomimo swej woli, muszą się zgodzić na udzielenie urlopów robotnikom.

Wszystkie starania przemysłowców, częste wyjazdy do Warszawy, mające na celu wstrzymanie urlopów — spełzły na niczem.

Nie pozostało im więc nic więcej jak „pogodzić się z losem“ i przyznać robotnikom urlopy.

W dniu wczorajszym, po posiedzeniu rady zjazdu, na którem omawiana była właśnie kwestja urlopów, inspektorat pracy w Sosnowcu otrzymał telefoniczną wiadomość, że przemysłowcy zdecydowali się na udzielenie robotnikom urlopów i, że urlopy te rozpoczną się już w najbliższych dniach.

W nadchodzący poniedziałek, tj jutro na poszczególnych kopalniach wywieszone będą listy urlopowe.

Według ustawy, w miesiącach letnich przemysłowcy muszą udzielić urlopów **przynajmniej 50 proc. zatrudnionym u siebie robotnikom.**

Ponieważ jednak udzielanie urlopów najtaniej kalkuluje się dla przemysłowców w porze letniej, nie ulega więc wątpliwości, że z urlopów obecnie skorzysta znacznie więcej robotników, niż to przewiduje ustawa (50 proc.).

Niektóre kopalnie, jak się dowiadujemy, mają być w najbliższym czasie na okres 2 — 3-tygodniowy unieruchomione.

Między innemi **z dniem 23 bm. ma być podobno unieruchomiona na okres 2 tygodni kopalnia „Renard“.** Dyrekcja kopalni zwróciła się do inspektoratu pracy z zapytaniem, czy podczas bezczynności kopalni będzie mogła udzielić wszystkim robotnikom urlipów. Ustawa w tym wypadku nie przewiduje żadnych zastrzeżeń.

Gdyby jednak kopalnia została unieruchomiona, wszyscy robotnicy otrzymają w tym czasie urlopy.

Wiadomość o pomyślnem załatwieniu sprawy urlopów rozeszła się po całem Zagłębiu lotem błyskawicy, **wywołując wśród rzesz robotniczych duże zadowolenie.**

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZBYTU PRODUKTÓW ROLNYCH.

W dniu 16 bm. odbyła się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem *wiceprezesa Gruszczyńskiego* konferencja w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych przy współudziale przedstawicieli przemysłu przetwórczego, handlu produktami rolnemi i rolnictwa.

Po zapoznaniu obecnych przez referenta Byszewskiego z genezą zagadnienia oraz programem zwołanej na dzień 24 bm. przez ministerjum przemysłu i handlu konferencji z udziałem przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych przemysłu przetwórczego oraz handlu artykułami rolnemi, analogicznej do tej, jaka się odbyła w ministerjum rolnictwa w dniu 10 i 11 bm., w celu ustalenia wytycznych polityki gospodarczej w r. 1932-33 w stosunku do produkcji rolnej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radcowie izby pp. *Kabak i Kwiatek*, korespondent izby *p. Korwin Szymanowski, pp. Zancman, Rzezak, Lew, Szeloch, Michałowski, Klimaszewski, Kleinberg* oraz starszy referent izby p. mgr. *K. Gadomski.*

Konferencja wypowiedziała się za utrzymaniem w dotychczasowych rozmiarach środków interwencyjnych, zwrotu ceł i zastawu rejestrowego z tem by zmieniono jego technikę oraz za utrzymaniem ceł przywozowych z wyjątkiem ceł na ryż i siemię lniane.

Jednocześnie konferencja podkreśliła niewłaściwą politykę interwencyjną, jaką prowadzą państwowe zakłady przemysłowo - zbożowe.

Konferencja stanęła na stanowisku, że zagadnienia standaryzacji handlu artykułami rolnemi winny podlegać kompetencji ministerjum przemysłu i handlu, nie zaś ministerjum rolnictwa, jak się tego domagają sfery rolnicze.

W związku z zagadnieniem koncentracji eksportu uznano za wskazane pozostawienie swobody sferom handlowym w kierunku samodzielnego i dobrowolnego organizowania się eksporterów, — wypowiedziano się natomiast przeciwko koncepcjom przymusowych związków eksportowych.

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

285 TYS. ZŁ. NA ZASIŁKI W LIPCU.

Odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za maj 1932 r. i uchwalono preliminarz budżetowy na lipiec 1932 r., wyrażający się po stronie wpływów 162.000 zł., po stronie wydatków zaś 297.725 zł., z czego, na akcję zasiłkową 285.300 zł., wydatki zarządu 378 zł., komisje odwoławczą 314 zł. i obwodowe biuro F. B. 11.733 zł.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u ministra pracy objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników w tych zakładach pracy, w których zarobek tygodniowy, z powodu ograniczenia produkcji, nie przekracza pełnego umówionego zarobku za jeden i dwu dni pracy.

Z posiedzenia miejskiej rady szkolnej w Sosnowcu.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM UCZĘSZCZAĆ BĘDZIE DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH 16 TYS. DZIECI.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej rady szkolnej wysłuchano referatu inspektora Luchowca o stanie szkolnictwa powszechnego na terenie Sosnowca, następnie zaaprobowano likwidację 2 szkół siedmioklasowych. Młodzież tych szkół będzie pomieszczona w sąsiednich szkołach.

Likwidacji ulegnie szkoła nr. 5 na ul. Zygmunta i szkoła p. Blicharskiego. Miejska szkoła dokształcająca przeniesiona będzie do budynku szkoły nr. 5. Postanowiono zwrócić się do komisarza miasta, aby jeszcze w roku bież. wybudował pawilon szkolny drewniany, w myśl wskazań kuratorjum.

Zaopinjowano podanie na kierownictwo jednej ze szkół żydowskich, udzielono urlopu wakacyjnego przewodniczącemu rady do 20 sierpnia, funkcje prezesa rady szkolnej na ten czas pełnił będzie dr. Karol Kucharski, wiceprezes sądu okręgowego.

Z nowym rokiem szkolnym uczęszczać będzie do szkół powszechnych w mieście szesnaście tysięcy dzieci.

Walne roczne zebranie stow. kupców polskich w Sosnowcu.

Odbyło się w Sosnowcu ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia kupców polskich, oddział Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie zagaił prezes **P. Kucharski**, proponując na przewodniczącego **p. L. Piętkę**, a na asesorów pp.: **M. Jagiełłowicza i B. Misiórskiego**, i na sekretarza **p. St. Mazurkiewicza.**

Następnie prezes Kucharski wygłosił krótkie przemówienie poświęcone zmarłemu członkowi zarządu ś. p. Władysławowi Janickiemu. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego ogólnego rocznego zebrania złożone zostało przez prezesa Kucharskiego wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu i sprawozdanie kasowe wiceprezesa **Br. Garlińskiego**, w zastępstwie skarbnika, poczem **p. R. Wolski** odczytał protokuł komisji rewizyjnej. Sprawozdanie te, po ożywionej dyskusji, przyjęto, udzielając zarzadowi absolutorjum. Dalej zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1932, poczem przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu ponownie zostali wybrani przez aklamację wszyscy wybalotowani członkowie. Zarząd stanowią pp.: **P. Kucharski, Br. Garliński, E. Gruszczyński, L. Mierzyński, Wł. Czechowski, M. Korzeniowski, Wł. Białas i St.Ruciński.** Do komisji rewizyjnej z wyborów weszli pp.: **M. Jędryczek, K. Kozłowski i J. Musiałowicz.**

Jak ze sprawozdania wynika stowarzyszenie rozwinęło swą działalność na wszystkich możliwych polach, broniąc interesów kupiectwa. Stowarzyszenie posiada stałą reprezentację w różnych instytucjach, związanych z życiem gospodarczem.

W końcu na wezwanie p. Kucharskiego zebrani postanowili wziąć udział w obchodzie 10-tej rocznicy przyłączenia Śląska do macierzy.

(k) **Wieczornica taneczna.** Korpus podoficerów 4 pp. leg. urządza z okazji święta pułkowego w dniu 25 bm. o godz. 21-ej w sali własnej przy ul. Szerokiej 4, wieczornicę taneczną. Wstęp za zaproszeniami.

(k) **Kradzież.** Suwała Marjanna, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznany sprawca dostał się na strych jej domu, skąd skradł pierzynę, wartości 50 zł.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak — Palace“ — „Tajemnicza „6“.

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** W kościele starosieleckim ks. Smurzyński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Piotrem Moryczem, kierownikiem szkoły w Malinowicach, a panną Stefanją Gudzówną, kierowniczką szkoły w Bielowiznie.

— **P. Tadeusz Feliks Gruszczyński** nauczyciel szkoły nr. 6 w Sosnowcu, oficer rezerwy, został odznaczony krzyżem niepodległości i odznaką więźniów ideowych.

(s) **Wystawa prac uczenic szkoły zawodowej.** Dyrekcja państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu - Sielcu przy ulicy Karpackiej 2 zaprasza uprzejmie wszystkich interesujących się szkolnictwem zawodowem na wystawę prac uczenic, która trwać będzie w lokalu szkoły w dniach 19, 20 i 21 bm. od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

RUCH TURYSTYCZNY W ZAGŁĘBIU.

W ostatnich dniach z całego kraju napływają do Zagłębia wycieczki szkolne, które zwiedzają kopalnie i fabryki.

W tych dniach bawiły w Sosonwcu wycieczki: gimnazjum koedukacyjnego ze Szczekocin, gimnazjum żydowskiego z Łodzi, seminarjum naucz. z Wołkowyska, seminarjum żeńsk. z Gorlic, seminarjum męskiego z Jędrzejowa, szkoły powszechnej koedukacyjnej z Siedlec i seminarjum męskiego z Wymyszlina (pod Płockiem). Wycieczki te znalazły pomieszczenie na noc w międzyszkolnej sacji noclegowej w seminarjum męskiem. Wycieczki przyjęte zostały bardzo życzliwie przez miejscowe sfery przemysłowe.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica zachor. 1, nagminne zapalenie opon mózgowych zachor. 2, zgon 2, odra zachor. 1, róża zachor. 1, krztusiec zachor. 24, gruźlica płuc zachor. 10, zgon 9, jaglica zachor. 9. Odkażono 5 mieszkań.

Egzaminy wstępne w Gimnazjum Żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej rozpoczną się w czwartek dn. 23 bm. o godz. 8 m. 15.

Z BĘDZINA.

(b) **Kradzież.** Z mieszkania Michaliny Kałużówny zam. w Będzinie (3 maja 60) skradziono bieliznę, garderobę i serwis stołowy, wart. 200 zł. i 13 zł. gotówką.

Z CZELADZI.

(c) **Program uroczystości obchodu 10 rocznicy przyłączenia Śląska do macierzy** w Czeladzi został już na onegdajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego całkowicie opracowany. Dnia 22 bm. o godz. 7 wiecz. nastąpi zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami w parku miejskim, poczem z orkiestrą ochotn. straży ogniowej na czele, wymarsz przed pomnik przy ul Milowickiej, gdzie będą wygłoszone przemówienia, a następnie odczytanie rezolucji. Dalszą częścią uroczystości będzie przemarsz pod górą t. zw. „Bożecką“, gdzie nastąpi rozpalenie ogniska. Komitet zwraca się o jaknajliczniejszy udział w uroczystości i o przystrojenie domów i balkonów flagami

(c) **Łobuzerja hula...** Nocy ubiegłej na ambulatorjum kasy chorych w Czeladzi, jakaś tajemnicza ręka dokonała zamachu „kamiennego“, przyczem z okien wyleciały 3 szyby. O wiele niebezpieczniejszego napadu tej samej nocy dokonano na szpital w Czeladzi. Kamień, wybijając szyby wpadł na salę, gdzie przebywają chorzy, lecz na szczęście nie ranił nikogo. Nie jest wykluczone, że ta sama, najprawdopodobniej szajka przewróciła płot przy ul. Milowickiej. Sceny podobne dość często powtarzają się w Czeladzi. Przed dwoma tygodniami zniknęły szyldy z nad razur, które znaleziono zawieszone na słupach telefonicznych.

Władze bezpieczeństwa winny ukrócić samowolę i wybryki łobuzerji czeladzkiej.

(c) **Bawimy się w parku w Czeladzi.** Dziś, staraniem komitetu dożywiania dzieci szkolnych przy szkole nr. 3, odbędzie się w parku zabawa ogrodowa, na program której złożą się: koncert orkiestry tow. „Saturn“, bezpłatne widowisko kinowe, trwające 2 godziny, kosz szczęścia, balet (taniec kwiatów) i wiele innych atrakcyj

Całkowity dochód przeznaczony na dożywianie dzieci szkolnych w czasie wakacyj.

Z uwagi na minimalne ceny wejścia, 25 groszy dla dorosłych, 10 groszy dla dzieci, na zabawie powinna się spotkać cała Czeladź i Piaski.

Początek o godz. 3 popoł.

Z DĄBROWY.

LIKWIDACJA STRAJKU W HUCIE „KATARZYNA“.

Strajk robotników, jaki wybuchł onegdaj w hucie „Katarzyna“, należącej do modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych, na tle niewypłacania zaległych zarobków — **w dniu wczorajszym został zlikwidowany.** Robotnikom znów obiecano, że **w przyszłym tygodniu będą mieli wypłacone.**

(d) **„Doliniarze“ przy pracy.** Na targu w Dąbrowie „urzędujący“ tam doliniarz, skradł z kieszeni Marjanny Staroń zam. w Dąbrowie 16 zł. gotówką.

— Ze straganu Dawida Fiszla (zam. w Grodźcu) na targu w Dąbrowie skradziono 8 par spodni, wartości 39 zł.

CAŁKOWITE ZWYCIĘSTWO Z. Z. Z. PRZY WYBORACH DO KASY BRACKIEJ NA KOPALNIACH „KAZIMIERZ“ I „JULJUSZ“.

W dniu wczorajszym, jak to zapowiadaliśmy, na kopalniach towarzystwa warszawskiego „Juljuszu“ i „Kazimierzu“ miały się odbyć wybory uzupełniające do kasy brackiej.

Dotychczas w zarządzie kasy zasiadał przedstawiciel centralnego związku górników i dwuch przedstawicieli Z. Z. Z. Ponieważ członek C. Z. G. ustąpił, wyłoniła się więc konieczność dokonania wyboru uzupełniającego skład zarządu. W ostatniej chwili dwaj członkowie zarządu Z. Z. Z. złożyli swe mandaty.

A więc musiały się odbyć pełne wybory, którym przewodniczył zastępca inspektora pracy p. Rychłowski.

Wybory przyniosły całkowite zwycięstwo ZZZ. Wszystkie mandaty dostały się w ręce związku związków zawodowych.

—oOo—

STUDJOWAŁ KOMUNIZM DLA POGŁĘBIENIA WIEDZY.

Patrolując ulice w pobliżu kop. Paryż w Dąbrowie, oddział policji zauważył kilku podejrzanych osobników.

Wczesna przechadzka nieznajomych wydała się policji podejrzana, zwłaszcza, że wśród spacerowiczów poznano znanego agitatora komunistycznego Edwarda Siwczyka, lat 20, z kol. Zuzanna.

Podczas, gdy Siwczyk dalej spacerował policja wkroczyła do jego mieszkania.

Znaleziono hektograf, stos pism, książek i ulotek komunistycznych, które, jak twierdził Siwczyk, trzymał dla pogłębienia swych studjów w zakresie badania.. waśni partyjnych.

Badaniom zagadnień partyjnych Siwczyka położył wczoraj kres sąd okręgowy, skazując niedorzłego polityka na 18 miesięcy twierdzy.

—o0o—

Z ZAWIERCIA.

(z) Z L. O. P. P. Wczoraj w magistracie odbyło się nadzwyczajne zebranie powiatowego komitetu L. O. P. P., w którym wziął udział prezes wojewódzkiego komitetu, b. wicewojewoda kielecki p. Kroebl.

Na zebraniu omówiono cały szereg aktualnych spraw organizacyjnych i powzięto parę uchwał tyczących dalszych działalności LOPP.

(z) **Odznaczenia.** Krzyżem niepodległości udekorowani zostali następujący mieszkańcy Zawiercia: ś. p. Adam Dziembowski, ś. p. Fr. Łazarz i pp. W. Góralczyk, Z. Majewski, Br. Dziembowski, St. Kuc, L. Kazior, Dr. Mielinowski, J. Chróściel, Zdz. Kuras, post. p. A. Warchala.

(z) **Młodociany wandal.** Przechodzącemu ulicą 3-go maja Stefanowi Glanowskiemu, zam. przy ul. Staroszkolnej, l. 21, nie podobała się umieszczona — na kwietniku miejskim, tabliczka głosząca, że plantacje miejskie poleca się opiece publiczności, przeto ją zerwał i rzucił ze złością wpoprzek ulicy.

Sąd skazał młodocianego wandala na grzywnę lub 2 dni aresztu.

(z) **Zatrzymanie pociągu.** Onegdaj nad ranem grupa węglarzy pod Łazami, z pociągu towarowego zdążającego w stronę Zawiercia, dokonała kradzieży węgla.

Spostrzegłszy kradzież służba kolejowa natychmiast pociąg zatrzymała i przy pomocy policji napastników odpędziła, zabierając z powrotem wyrzucony z wagonów węgiel.

(z) **Uruchomienie cegielni.** Wczoraj uruchomioną została przez magistrat cegielnia na „Wierzkach“ pod Zawierciem. Cegielnię tę magistrat wydzierżawił celem zatrudnienia bezrobotnych, w rezultacie zaś uzyska pewną ilość cegły, którą w najbliższym czasie zużyje do budowy objektów miejskich.

Na cegielni znajdą zajęcie około 120 ludzi, pracując po 3 dni w tygodniu. Część robotników do cegielni zostanie przyjęta, część zaś przerzuconą zostanie z innych robót miejskich.

Szanujmy zieleńce miejskie!

W ZAGŁĘBIU ZDARZAJĄ SIĘ CORAZ CZĘSTSZE WYPADKI BARBARZYŃSKIEGO NISZCZENIA DRZEW.

W ostatnich czasach na terenie Zagłębia poczynają się zdarzać coraz częstsze wypadk barbarzyńskiego niszczenia kwiatów, drzew i zieleńców nietylko prywatnych, lecz i stanowiących własność ogółu mieszkańców — plantacyj miejskich. Przed paru dniami jakiś wandal zniszczył całkowicie piękne kwiaty, zdobiące werandę restauracji „Savoy“ w Sosnowcu.

Świeżym zaś objawem takiego barbarzyńskiego czynu jest wypadek na terenie Dąbrowy, gdzie onegdajszej nocy jakiś wandal, pałający zemstą niewiadomo do kogo i czego, a może wprost dla emocji lub „sporu“, wyłamał przy ulicy Piłsudskiego kilkanaście paroletnich drzew przydrożnych, przedstawiających minimalną wartość 300 zł.

Zniszczenia dokonywał zupełnie świadomie i ze spokojem, odcinając przedewszystkiem mocne dość wiązadła. Oswobodzone od pali drzewa naginał do ziemi i łamał, ukręcał, które zaś przy tej operacji stawiły mu opór — podżynał nożem, starając się w tak nikczemny sposób zniszczyć całkowicie.

Przy „pracy“ swej musiał być spłoszony albo zmęczony, gdyż przy następnych 18-tu zadowolił się tylko odcięciem samych wiązadeł.

Smutnych tych objawów, braku najelementarniejszych pojęć kultury i poszanowania tak cudzej, jak i wspólnej własności, jest niestety bardzo dużo i jak dotąd wszystkie one uchodzą bezkarnie. Rok rocznie magistraty wykładają poważne sumy na zadrzewienie ulic i zieleńce miejskie i zamiast powierzchnię ich z roku na rok powiększyć, asygnują pieniądze na całkowite odnawianie ciągle tych samych starych, zniszczonych podczas zimy zieleńców.

Ten brak poszanowania wspólnego dobra jest wynikiem niedostatecznego przygotowania wielu mieszkańców do współczesnych warunków życia, względnie chęć niszczenia przedewszystkiem samych siebie.

Utarło się dziwne mniemanie i to często wśród ludzi z pewnym wymaganiem życiowem, że zieleńce, głównie zaś trawniki, muszą być bezwzględnie co rok „zryte“, można je zatem, poczynając od jesieni, swobodnie deptać, niszczyć, robić dogodniejsze przejścia i ścieżki. Przy zwracaniu uwagi w takich wypadkach, czyniący ją naraża się na wiele nieprzyjemności, a nieraz i obelgi, szczególnie jeśli się ma do czynienia z „obywatelem“ miasta, który na to przecież „płaci“, zatem ma najzupełniejsze „prawo“ niszczyć i robić co mu się podoba. (Szczególną tego rodzaju „uprawnioną opiekę“ nad skwerami cieszą się obywatele Starej Dąbrowy).

Nic przeto dziwnego, że niejednokrotnie każdy z politowaniem spojrzy na takiego dziwaka i puszcza, niestety, płazem jego „szlachetne“ pojęcie obywatelstwa.

Jest nadzieja, że kres tym niedomaganiom braku uświadomienia i pojęcia kultury, położy niedawno udzielone prawo bezpośredniego karania za podobne wykroczenia przez prezydenta miasta.

Kary będą nakładane do wysokości 50 zł. gotówką z równoczesnym pokryciem odszkodowania, oraz aresztem do dni 3-ch, w razie zaś potrzeby — obu tym karom łącznie. Wypadki poważniejsze, jak wyżej opisane, będą kierowane na drogę sądową, gdzie najniższym wymiarem kary jest grzywna do 1000 zł. oraz 3 miesięczne więzienie.

Przykrym ale niezbitym dowodem jest, że tylko „uderzeniem“ po „kieszeni“ można ludzi niekulturalnych uczyć poszanowania prawa, ładu i porządku. Może więc tą drogą dojdziemy do ochrony mienia prywatnego i społecznego przedewszystkiem, może wreszcie drogi nasze i place, zamiast zwykłych i zasadniczo nieproduktywnych drzew alejowych, będzie można obsadzić drzewami owocowemi, których tak wielką odczuwamy potrzebę w całym kraju i miljony wysyłane corocznie za owoce kanadyjskie czy inne, pozostaną w kieszeniach obywateli polskich.

Bolesław Burski.

Po likwidacji komitetu pomocy bezrobotnym powiatu olkuskiego.

Jak wszędzie, tak i w powiecie olkuskim akcja pomocy bezrobotnym została zakończoną. Powiatowy komitet do spraw bezrobocia, na czele którego stoi p. starosta Stamirowski, sporządził sprawozdanie za okres swej działalności, z którego podajemy ważniejsze szczegóły. Na akcję pomocy otrzymano z komitetu wojewódzkiego w Kielcach gotówką zł. 40.000, w naturaljach (węgiel, mąka, cukier, ryż, mieszanka kawowo - cukrowa, ziemniaki) za zł. 114.730.05, oraz z wydziału pracy i opieki społecznej gotówką zł. 17.000. Od poszczególnych komitetów w powiecie, różnych instytucyj, urzędów, gmin itp. powiatowy komitet otrzymał: gotówką zł. 31.363.27 i w naturaljach zł. 13.507.60. Wpływy źródłowe wynoszą: dotacje kasy chorych w Sosnowcu zł. 1.459.54, przemysł, handel i rzemiosło zł. 8.135.50, robotnicy i przemysłowcy zł. 3.558.60, urzędy i pracownicy zł. 7.840.75, wolne zawody zł. 1.850, rolnicy zł. 572, właściciele nieruchomości zł. 686, dodatki do biletów na imprezy zł. 151.15, opodatkowanie gier w klubach zł. 20, dopłaty do taks od uboju bydła zł. 4.363.10, dopłaty do paszportów zagranicznych zł. 130, dopłaty do taks opłat kancelaryjnych w gminach zł. 1.048,55, procent od złożonych sum zł. 29.33, ze sprzedaży nalepek zł. 821 i żetonów zł. 702. Wydatki w gotówce: frachty i zwózka zł. 12.502,04, koszty ogólne zł. 644.02, zakup artykułów dla bezrobotnych zł. 72.220.30, pomoc w gotówce zł. 93.30, dożywianie dzieci zł. 9.058,66, oraz wartość wydanych produktów z komitetu wojewódzkiego w wysokości zł. 114.730.05 i zebranych przez lokalne komitety w sumie zł. 13.507.66. Ogólny dochód wynosił zł. 222.900, rozchód zaś zł. 222.776.47. Saldo zł. 124.45.

Z pomocy komitetu powiatowego korzystało ogółem: w listopadzie 2813 rodzin, grudniu 2714, styczniu 2956 lutym 3412, marcu 3808 i kwietniu 3764 rodziny.

Ze strachu przed żoną symulował napad rabunkowy

PERYPETJE TCHÓRZLIWEGO „PANTOFLARZA“ W STRZEMIESZYCACH.

Zamieszkały w Strzemieszycach (dom własny) 37-letni Bolesław Heljasz, zameldował w komasarjacie, że przechodząc onegdaj około godz. 10 rano do spółdzielni rolniczej, w miejscu gdzie stykają się szosy z Dąbrowy, Strzemieszyc i Kazimierza został napadnięty przez trzech osobników, którzy zrabowali mu 22 zł. i zbiegli na rowerach.

Podejrzany ten napad na dość uczęszczanej drodze, wzbudził w dyżurującym przodowniku pewne wątpliwości, które zresztą okazały się zupełnie słuszne.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań „ograbiony“ przyznał się, że pieniądze zgubił, a w obawie przed żoną napad symulował. Pieniądze te H. miał wpłacić do spółdzielni rolniczej za wybrany towar.

Paniczna obawa przed żoną, skłoniła biednego „pantoflarza“ do wprowadzenia władzy w błąd, za co też pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Warjat zmuszał żonę do chodzenia na klęczkach do kościoła.

Kol. Piaski była onegdaj widownią niezwykłej sceny.

Środkiem ulicy na kolanach z krzyżem w ręku sunął jakiś mężczyzna, obok niego blada kobieta, która najwidoczniej chciała zbiec, mężczyzna jednak zmuszał ją biciem do dalszej wędrówki.

Zebrani ludzie uwolnili wreszcie kobietę z opresji.

Okazało się, że mężczyzna, niejaki Nawrot (Borowa 117) jest umysłowo chory.

W przystępie furji ściągnął z łóżka chorą żonę i biciem zmusił ją do pójścia na kolanach do kościoła na różaniec.

Nawrot ma pokaleczone kolana i nogi, żonę jego nawpół przytomną odprowadzono do domu.

STRASZNA OFIARA MATURY.

OBŁĘD W CZASIE EGZAMINU.

Dyskusja na temat przeciążenia młodzieży egzaminami maturalnemi została ostatecznie przypieczętowana przez samo życie.

W Pińsku bowiem zdarzył się następujący wypadek: 19-letnia Róża Hajskinówna, uczenica tamtejszego gimnazjum, zdając egzamin maturalny z matematyki, popadła w obłąkanie.

Początkowo lekarze miejscowi, przypuszczali, że jest to tylko silny atak nerwowy, który rychło minie.

Ponieważ jednak w stanie zdrowia Hajskinówny nie zachodziła żadna poprawa, rodzina postanowiła przewieźć dziewczynę na kurację do Warszawy.

Przez cały czas podróży Hajskinówna, która jechała z matką i bratem — zachowywała się spokojnie. Koło Rembertowa jednak dostała ataku furji i wyskoczyła z wagonu, zawieszając się na klamce od drzwiczek przedziału.

Na krzyk matki Hajskinówny z sąsiedniego przedziału wybiegł marynarz Kaczmarek, który dotarł po stopniach do nieszczęśliwej i wniósł ją z powrotem do wagonu.

Hajskinównę z dworca Wschodniego przewieziono do szpitala Jana Bożego.

APEL DO ZAWIERCIAN O OFIARY NA MALOWANIE KOŚCIOŁA.

Wewnętrzny stan parafjalnego kościoła w Zawierciu, pozostawia wiele do życzenia, przeto ostatnio znalazło się w Zawierciu czterech ludzi dobrej woli, którzy narazie własnym kosztem przystąpili do wymalowania na gładko ścian kościoła.

Pomalowanie kościoła pochłonie jednak parę tysięcy złotych, na co jednak żadną miarą nie wystarczą dotychczasowe ofiary inicjatorów. Wobec tego ludzie ci, jako inicjatorzy i pierwsi ofiarodawcy zwracają się za pośrednictwem naszego pisma do wszystkich parafjan dobrej woli i do miejscowego przemysłu, kupiectwa i handlu itp., o składanie na ten cel choćby najskromniejszych ofiar pieniężnych.

Mamy nadzieję, że na apel nasi stanią parafjanie, którym na sercu leży wygląd domu Bożego.

DO CZEGO DOPROWADZA MIŁOŚĆ.

Do Olkusza przyjechała po raz wtóry onegdaj Zofja Maliszewska, stała mieszkanka Potoka pow. jędrzejowskiego, celem pozbawienia się życia przy boku ukochanego, praktykanta rzeźniczego w Olkuszu.

Przed tygodniem posterunek policji p. w Olkuszu zaalarmowany został wiadomością o usiłowaniu otrucia się Maliszewskiej przed wędliniarnią p. Kubiczka w Olkuszu, a wpół godziny później posterunkowy przyprowadził ją z pod toru kolejowego, gdyż zamierzała tam rzucić się pod pociąg.

Maliszewską odprowadzono do gminy Rabsztyn z tem, aby dalej ją odtransportować do Potoka. Tymczasem Maliszewska onegdaj zjawiła się w Olkuszu, oświadczając, że pozbawi się życia przy boku ukochanego.

„Ukochanej" nie chce ją widocznie ani znać, wobec czego Maliszewską odwieziono pod eskortą do miejsca zamieszkania. Jest ona trochę umysłowo niedorozwinięta.

Z MYSZKOWA.

(m) Nowy dyrektor fabr. sztucznego jedwabiu z Myszkowa. W dyrekcji fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie nastąpiły zmiany. Dotychczasowy dyrektor p. Nyssen ustąpił, miejsce jego zajął p. Marschal z Częstochowy.

(m) Złodziejka. Anna Jęderko z Zawiercia przyjeżdżała do Myszkowa po drobne zakupy. Czyniąc zakupy groszowe korzystała z nieuwagi sklepowych i kradła co było pod ręką. Przyłapaną na gorącym uczynku oddano w ręce policji w Myszkowie, artykuły, pochodzące z kradzieży zostały odebrane i oddane na przechowanie urzędowi gminnemu a zaaresztowaną przekazano sądowi grodzkiemu w Żarkach.

ZJAZD MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W GDYNI.

Na zlot młodzieży szkół średnich w Gdyni przybyło 3.000 uczniów i uczenic z całej Polski. Najwięcej przybyło z Łodzi i Zagłębia.

Wycieczki rozdzielono na 3 grupy, które zwiedziły całe wybrzeże. Trafiono na czas chłodny i wiatr idący od morza. Ulokowanie młodzieży i wyżywienie było bez zarzutu. Powrót wycieczek nastąpi dziś w niedzielę wieczorem. W obecnej porze Bałtyk jest mocno rozkołysany, to też wrażenie morza na młodzież jest bardzo silne i niezapomniane. Młodzież zagłębiowska czuje się zupełnie dobrze.

Rozszerzenie ulg kolejowych dla przejazdów grupowych.

Na podstawie zarządzenia ministerjum komunikacji, począwszy od dnia 1 lipca r. b. każda dowolna grupa podróżnych, jadących wspólnie, złożona conajmniej z 25 osób, może korzystać ze zniżki 25 proc. we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych, bez względu na cel przejazdu. Przy większych grupach powyżej 50 osób przewozi się bezpłatnie 1 osobę na każdych 50 płacących. Dotychczas, w myśl obowiązujących na kolejach przepisów o ulgach dla przejazdów grupowych, ulgi takie można było uzyskać tylko na wycieczki i wyjazdy dla ściśle określonych celów.

Celem uzyskania ulgi należy zgłosić na piśmie na stacji wyjazdu ilość uczestników, podać trasę oraz adres organizatora.

Napad na wieśniaka pod Bolesławiem przy udziale kobiet.

W dniu 17 bm. wieczorem zgłosił się na posterunek p. p. w Olkuszu gospodarz wsi Sułoszowa, Wawrzyniec Bień i przejętym głosem opowiedział historję napadu na niego pod Bolesławiem.

Najpierw spotkał on 8 niewiasty, które uprosiły go o zabranie na furmankę i podwiezienie pod Olkusz.

Po przejechaniu ze 100 kroków wskoczył na furmankę jakiś osobnik, który odrazu rzucił się na niego i począł okładać pięściami po głowie.

Bień nie mógł się bronić, gdyż kobiety te chwyciły go wpół i trzymały za ręce. Napastnik tymczasem obrewidował jego kieszenie i zabrał mu 50 zł. gotówką, którą posiadał za sprzedaną słomę w Dąbrowie.

Po tym rabunku wszyscy zbiegli w las.

Zarządzony niezwłocznie pościg nie dał żadnego rezultatu. Poddano Bienia szczegółowemu badaniu, który w dalszym ciągu podtrzymuje swe zeznania.

Z zebranego jednak przez policję materjału nie jest wykluczone, że Bienia musiano okraść w innych okolicznościach. a najprawdopodobniej wyciągnięto mu pieniądze z kieszeni w Dąbrowie, gdzie po sprzedaży słomy i przed samym wyjazdem wychylił kilka kieliszków w jednej z knajp dąbrowskich, z nieznanym osobnikiem.

Dalsze dochodzenie sprawę tę prawdopodobnie wyjaśni.

Miłość matki czyni cuda...

Któż z nas nie ronił łez nad losami tragicznej „Matki" Andersena — która szuka dziecka po świecie i oddaje śmierci oczy, byle wyrwać z jej szponów ukochanego syna?

Bajkę tę przypomina 16-letnia wędrówka sędziwej pani Mooney, matki uwięzionego w 1916 roku w Kalifornji przywódcy zbuntowanych robotników, Toma Mooney, który

za dokonanie zamachu bombowego

pozbawiony został wolności na długie lata.

84-letnia staruszka, mimo wielce osłabionego wzroku, z uporem miłości macierzyńskiej wędrowała z miasta do miasta, z urzędu do urzędu, walcząc jak lwica w obronie syna.

Już, już zdawało się, że wysiłki jej uwieńczone będą pomyślnym skutkiem, kiedy

nagła ślepota

zaskoczyła ją w New - Yorku, utrudniając dokończenie starań.

Czując, że już nigdy nie ujrzy upragnionego dziecka, padła bez zmysłów w poczekalni jednego z urzędów, a ostatnie jej słowa były: „Boże, powróć mi wzrok, bym mogła uratować mego drogiego Toma!"

Innym przykładem macierzyńskiego poświęcenia jest murzynka, pani Ada Wright, której dwaj synowie mają niebawem zasiąść

na fotelu elektrycznym

w Alabma. Pani Wright przybyła do Europy, w tej nadziei, iż zdoła poruszyć serca ludzkie i wyratować synów od śmierci przy pomocy bliźnich starego lądu.

Belgja, nie chcąc narażać się rządowi amerykańskiemu, wzbroniła jej wstępu, pomimo tego udało się pani Wright dotrzeć do Brukseli, gdzie na placu publicznym

wygłosiła płomienną mowę

w obronie uciśnionych braci czarnych.

Przemówienie to pozyskało jej licznych sympatyków, którzy otoczywszy dzielną matkę, odprowadzili ją do pociągu i postarali się, by niezatrzymana przez policję, przekroczyła granicę.

ZE SPORTU.

ZAWODY KONNE OFICERÓW I PODOFICERÓW 23 PUŁKU ART. LEKKIEJ W BĘDZINIE.

Na ujeżdżalni otwartej w koszarach 23 pal. odbędą się w dniu 26 bm. zawody konne oficerów i podoficerów 23 pal. o nagrody ufundowane przez społeczeństwo Zagłębia. Zawody mają na celu eliminację jeźdźców i koni do projektowanych zawodów konnych 5 grupy artylerji w Krakowie o tytuł mistrza grupy.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: 1) pokazowa jazda menażowa zastępu remont oficerskich, 2) bieg z przeszkodami dla remont oficerskich, 3) bieg z przeszkodami oficerów na dojezdkach, 4) bieg z przeszkodami dla podoficerów pułku, 5) bieg z przeszkodami dla ofic. pułku na koniach starszych, 6) tandem.

Ze względu na charakter zawodów i teren wstęp wyłącznie za zaproszeniami. W wypadku niepogody zawody przełożone zostaną na 29 bm. Ceny miejsc: I — 2 zł., II — 1.50, III — 1 zł., IV — 50 gr.

SZTEKKER MISTRZEM ŚWIATA W WADZE CIĘŻKIEJ.

W Wiedniu odbył się zapaśniczy mecz finałowy o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy polakiem Sztekkerem a niemcem Schwartzem (junior), Zwyciężył Sztekker po 1 godz. i 20 minutowej walce.

WIEDEŃSKI „RAPID" W POLSCE.

Program tournee wiedenskiego Rapidu w Polsce jest następujący: 21 bm. z Ł. K. S. w Łodzi, 22 bm. z Cracovią, 24 bm. w Król. Hucie z A. K. S-em, 26 bm. z Ruchem w Wielkich Hajdukach. Projektowany na dziś mecz Rapid — Warszawianka nie doszedł do skutku.

TABELA MISTRZOSTW A KLASY GRUPY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Po ostatnich spotkaniach o mistrzostwo A. klasy grupy częstochowskiej tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu.	gier.	pkt.	stos. br.
Skra	9	16	24:5
Warta (Zawiercie)	9	16	33:8
Victoria	9	9	18:12
Brygada	9	9	23:17
Turyści	10	0	21:20
Myszków	10	7	14:21
Warta (Częstochowa)	10	0	2:52

PODZIĘKOWANIE

Koło opieki rodzicielskiej przy b. państw. szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu złożyło dla tow. dobrocz. na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego pozostały inwentarz kuchenny oraz zł. 12 gr. 58, za które zarząd tow. dobrocz. składa podziękowanie.

Firmie ogrodniczej p. Jana Nowaka za bezinteresowne wypożyczenie kwiatów do ołtarzy na urocz. oktawy Bożego Ciała, orkiestrze kolejowej, strażom ogniowym: miejskiej, huty Milowice oraz kolejowej pod kierownictwem p. Marszała za czynny udział w uroczystej procesji — składam „Bóg zapłać".

Rektor kościółka N. Serca Jezusowego
(—) Ks. Kanon. Fr. Raczyński.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

200.

— Gdy skończyłem roboty, wręczyłem Dufourowi rachunek, wynoszący 195.000 franków. Sumę tę przyniósł mi on po trzech dniach i zażądał trzy procent, które przy umowie mu przyrzekłem. „Zapomniałem wziąć z sobą pańskiego rachunku — dodał — niech pan mi wyda pokwitowanie z otrzymania należności". — Jakkolwiek była to drobna nieformalność, ale ten sposób postępowania nie podobał mi się. Zacząłem więc domagać się rachunku koniecznie. Na to on z całą bezczelnością wyjmuje go z kieszeni i podaje mi. Rzuciłem okiem i spostrzegam ze zdziwieniem, że ogonek u 9 jest podskrobany i zrobione zero, a 1 przerobione na 2; tym sposobem wyszła cyfra 205 tysięcy franków, czyli o dziesięć tysięcy franków więcej, które Dufour schował sobie do kieszeni. Naturalnie, uniosłem się, lecz łotr z najzimniejszą krwią odpowiedział mi: — „To trudno, każdy żyć musi". — Powiedziałem mu, że zawiadomię o tem jego pana, lecz tylko roześmiał się na to. Mógłbym go wprawdzie zaskarżyć do sądu za sfałszowanie mego rachunku, ale zawiele kosztowałoby to mnie czasu i kłopotów. Pokwitowałem go więc z rzeczywistej cyfry i odesłałem do djabła.

— Czy zachowałeś pan rachunek sfałszowany?

— Rozumie się i zagroziłem mu, że zrobię z niego użytek, jeżeli popełni jakie nowe szelmostwo. Nie rozumiem, jak p. Lucenay może trzymać podobnego służącego.

— I ja także; ale widocznie ma jakieś powody.

Celestyn podziękował tapicerowi i wrócił na ulicę Faisaderie.

— Już? — zawołała Magdalena, zobaczywszy go.

— Już i z bardzo dobrym skutkiem.

— Cóż pan się dowiedział?

Celestyn opowiedział jej wszystko, o czem dowiedział się od tapicera.

— Ależ właśnie takiego mi potrzeba! — zawołała Magdalena — tylko on będzie kosztował drogo.

— To bagatela — odrzekł markiz. — Szpieg w domu nieprzyjaciela nigdy nie kosztuje zbyt drogo.

Magdalena siadła do biurka i napisała list następujący:

„Pan Jan Dufour proszony jest o przybycie jutro, we własnym jego interesie, na ulicę Faisanderie pod nr. 22-gi. Chodzi o sprawę ważną. Zechce zgłosić się do Damy w szmaragdach".

Włożyła w kopertę, zaadresowała i kazała wrzucić do skrzynki pocztowej.

Gabrjela już od dwuch dni nie widziała hrabiego de Lucenay, nie dziwiła ją jednak tak długa jego nieobecność, wiedziała bowiem, że ma on teraz rzecz ważniejszą na głowie.

Widzenie się z nią Magdaleny dowodziło, że musiało również nastąpić spotkanie pomiędzy byłym Juljuszem Mercier i jego dawną ofiarą.

— Magdalena — myślała Gabrjela — musiała, zarówno jak i mnie narzucić pewne warunki hrabiemu, Wymaga ona zapewne, by uzyskał rozwód i ożenił się ze mną. Na zemście tej zyskałabym... Niepodobna, by Juljusz nie rozumiał, że rozwód pozbawi go większej części majątku i dlatego zechce nie zaślubić mię, ale skłonić do współdziałania w pozbyciu się Magdaleny, przyrzekając rozumie się, złote góry, gdyż po śmierci Magdaleny pozostanie wolnym. W takim razie pozostałabym czem jestem, gdy tymczasem pragnę zostać hrabiną de Lucenay... Jeżeli Magdalena żyć będzie, to marzenie moje może się urzeczywistnić... Potrzeba więc, by Magdalena żyła!...

Hrabia de Lucenay wracając z Chennevieres, zastanawiał się nad wypadkami ostatnich dwuch dni i myślał o przyszłości. Czuł się zagrożonym i analizował swą sytuację z obojętnością noża operującego na trupie.

— Przed rokiem chciałem zamordować Magdalenę — mówił do siebie — i zabiłem jej dziecko. Posiada ona świadka, tego Juljusza Claude i dowód rzeczowy, jeszcze bardziej stanowczy niż zeznanie świadka, mianowicie zwłoki, pochowane na cmentarzu Marcadet. Jeżeli zechce mię zadenuncjować, to bardzo łatwo dowiedzie, że hr. de Lucenay jest owym Juljuszem Mercier, skazanym zaocznie na dwadzieścia lat ciężkich robót.

„Mam żonę, której nie kocham, ale która za nazwisko dała mi majątek... Używam szacunku powszechnego... Daurayowie, ludzie dobroduszni i nie widzący dalej końca swego nosa, uważają mię za wzór zięciów... Po ich śmierci odziedziczę miljony, kóremi będę mógł rozporządzać dowolnie...

c. d. n.

HUMOR.

STRAJK.

— Jak ty się nie wstydzisz chodzić z tak brudną szyją!?

— Mamusia odmówiła mi powiększenia deseru, więc ogłosiłem czarny strajk!...

RADJO DOMOWE.

Pan Kryształkowicz słucha z rodziną koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej, transmitowanego przez radjo.

Nagle u sąsiadów Padołkiewiczów wybucha głośna kłótnia.

Kryształkowicz wyłącza radjo i oznajmia:

— A teraz zamiast symfonicznego — posłuchamy koncertu popularnego!

OFIARA DZIEDZICZNOŚCI.

— Wstawialski tak się wczoraj upił w barze, że musiano go podnosić nieprzytomnego z pod stolika.

— To u niego jest dziedziczne.

— Jakto?

— Jego pradziad był podstolim.

KAŻDY SOBIE.

Jakiś starszy pan czyta wywieszone w poczekalni kina obwieszczenie, że za splunięcie na podłogę grozi kara do tysiąca złotych i pomrukuje z zadowoleniem:

— Brawo! Świetnie! Doskonale! Tak powinno być!

Stojąca obok pani pyta go:

— Przepraszam, czy pan jest lekarzem higjenistą?

— Nie, proszę pani, — odpowiada starszy pan — jestem fabrykantem spluwaczek.

„Filut".

Nr. E. 703/32.

OBWIESZCZENIE

O SPRZEDAŻY Z LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 7-go lipca 1932 r. od godziny 10 w biurze, przy ul. Paderewskiego w Zawierciu należącym do firmy „Krawczyk i S-ka" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1900 zł. a należących do firmy „Krawczyk i S-ka" składających się z biurka, maszyny do pisania ze stolikiem, 2 stołów biurowych i szafy biurowej na rzecz Stanisława Owsiaka.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik: (—) A. KOSSEK.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru w Sosnowcu Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 3, w myśl art. 1148 i 1149 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że na żądanie Kazimierza Jangrota i inn. i w wykonaniu klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 24 września 1931 za Nr. H. 1298/31 i inn. oraz na pokrycie należności w ogólnej sumie 8.100 złotych z proc. i kosztami.

W dniu 6 września 1932 roku od godz. 10 rano w sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przy ul. 1 Maja 19 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I-szym terminie nieruchomości Nr. hip. 353 — należącej do Stanisława i Józefy małż. Ostrowskich, położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. pol. 120 — składającej się z 205 kwadr. sążni z budynkami: a) dom frontowy murowany z cegły, parterowy, kryty papą o 2-ch sklepach, b) chlewy murowane z cegły kryte papą, c) stajnia murowana z cegły i drzewa, kryta papą, d) przybudówka murowana z cegły, kryta papą, e) przybudówka murowana z cegły, kryta papą nie wykończona i f) komórki i ustępy drewniane, kryte papą.

Pomieniona nieruchomość podlega sprzedaży w całkowitym komplecie podług opisu dokonanego w dniu 23 kwietnia 1932 roku.

Nieruchomość ta w zastawie ani w dzierżawie nie jest, ma urządzoną księgę hip., oznaczoną Nr. rej. hip. 353 przechowywaną w Sosnowieckim Wydziale Hipotecznym, obciążona jest długami hipotecznymi i zabezpieczeniami w ogólnej sumie 27.300 złotych wykazanemi w dziale IV oraz zastrzeżeniami — wskazanemi w dziale III wykazu hipotecznego.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 20.000 złotych.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję w sumie 2000 złotych.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją, stosownie do art. 247 zał. XV do ust. Post. Cyw. w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 16 czerwca 1932 r.

(Podpisano) za zgodność: ST. MORGIEWICZ.

Komornik Sądowy I rew.
(podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PRZEZ wakacje nauka muzyki, śpiewu w Ząbkowicach. Przy sposobności spacer, kąpiel. Administracja pod „Nauczyciel muzyki, śpiewu, emeryt".

NIEMIECKIEGO UDZIELA i przygotowuje do handlowej. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 10.

POSADY I PRACE

OSOBA znająca się na gospodarstwie przyjmie pracę u jednej lub dwuch osób. Zgłoszenia do administracji.

POTRZEBNA kucharka i bufetowa do kawiarni w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

SŁUŻĄCĄ przyjmę. Dr. Glück, Sosnowiec Kołłątaja 11. Zgłoszenia od godz. 4 — 8.

SAMODZIELNA gospodyni poszukuje posady u samodzielnej osoby w miejscu lub na wyjazd. Ulica Florjańska nr. 11 wiadomość u gospodarza.

POTRZEBNY czeladnik szewcki na robotę damską luksusową. Będzin, Kołłątaja 37. Książka.

HAFCIARKI maszynowej instruktorki poszukuję. Pisać Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 140.

POTRZEBNA panna do sklepu z kaucją. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste. „Expres Zagłębia" Będzin pod „Sklepowa".

DAM 200 zł. za wyrobienie posady woźnego w szkole lub w innej instytucji — ewentualnie portjera lub stałej pracy w fabryce. Wiadomość „Expres" — Będzin.

UCZNIA do praktyki ukończoną szkołą powszechną przyjmie do praktyki Zakład ślusarsko - mechaniczny Sosnowiec, Czysta 8.

NOWOŚCI! Jakubom odpustowym dogodne warunki. Sosnowiec, Rysia 1, m. 2.

LOKALE

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Dąbrowa, Reymonta 1. Warunki dogodne.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Ciasna 8, II piętro m. 7.

MIESZKANIE pojedyńcze ze spiżarką do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 21.

DO wynajęcia mieszkanie pojedyńcze, słoneczne. Wiadomość ul. Smolna 14 u gospodarza.

UMEBLOWANY pokój w centrum miasta do wynajęcia. Oddzielne wejście, światło elektr., bieżąca woda. Wiadomość: tel. 5-22 i 11-53.

SALA przemysłowa, garaż, stajnia do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SKLEPOWY lokal w centrum Sosnowca (Mościckiego 15) do odstąpienia. — Informacje tamże w firmie „Anida".

MIESZKANIE trzy pokoje z kuchnią nowocześnie urządzone z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy: Sosnowiec, Teatralna 1.

UMEBLOWANY pokój frontowy z balkonem od zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 64 m. 11.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Rybna 5.

WYNAJMĘ dwa pokoje z kuchnią. Sosnowiec, Tabelna Nr. 30. Gospodarz.

ODNAJMĘ 2 — 3 pokoje bez lato z umeblowaniem w centrum Sosnowca. — Wiadomość w administracji pod „Komfort".

ŁADNE mieszkanie pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Wysoka 4.

LOKAL na restaurację, cukiernię lub piwiarnię w centrum Sosnowca od gospodarza. Wiadomość w administracji.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Sosnowiec. Wiejska 14 m. 34.

Kupno i sprzedaż.

SEZONOWA wysprzedaż do 14 lipca po cenach niskich gorseletty, pasy, staniczki nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze. „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

PLAC 80 prętów przy ul. Dziewiczej do sprzedania. Wiadomość Dziewicza 11, m. 21.

MOTOCYKL dobry na chodzie sprzedam za 280 złotych. Dziewicza 11.

SPRZEDAM patefon walizkowy, dwa rowery. Będzin, Ksawera, Paryska 4.

SPRZEDAM dom. Sosnowiec - Pogoń, Rzymska 8.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer. Będzin, Małachowskiego 33.

INSTRUMENTY MUZYCZNE najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". Pracownikom państwowym i komunalnym na raty.

ENCYKLOPEDJE Trzaski okazyjnie kupi księgarnia „Polonja" Sosnowiec — Hale „Rozwoju".

URUCHOMIONA fabryka wód gazowych, wraz z lodownią do sprzedania, cena niska. Wiadomość: Czeladź, Kilińskiego 37.

KSIĄŻE EMIL FEISAL w MOSKWIE



Zdjęcie nasze przedstawia emira Emila Feisala w towarzystwie kom. Karachana na trybunie podczas wyścigów konnych w Moskwie.

BACZNOŚĆ! TANIE MAJĄTKI. Gospodarstwo 52 morgi pszenno żytniej ziemi w tem 8 mórg dobrych łąk i 3 morgi lasu budynki mur. 2, konie 5, bydła 40 szt., drobiu kompletne, maszyny rolnicze i bryczka do wyjazdu pozostają całkie żniwo, cena 9.000 zł., wpłaty 4 tys. zł., reszta bez procentu na 11 lat. 29 mórg budynki mur. twardo kryte, 2 konie, 3 krowy wszystkie porządki rolnicze 2 kl. od miasta, cena 8 tys. zł., wpłaty 4 tys. może być dzierżawa na 8 lat. 17 mórg dobrej ziemi budynki mur. 1, koń 3, bydła kompletne porządki rolnicze, cena 5 tys. zł., wpłaty 3 tys. Tylko prawdziwych reflektantów przyjmuje. Zgłoszenia osobiste i piśmienne. Na odpowiedź załączyć znaczek za 50 gr. Andrzej Pawlak, Kępno (Poz.) — Rynek nr. 4.

KUPIĘ mały plac w Będzinie, pożądany z szopą, adresy składać „Expres" Będzin pod „K".

OPONY rowerowe używane szerokie kupię oraz kilometromierz. Sosnowiec, Dębowa 4, Bober.

SPRZEDAM kawiarnię dobrze prosperującą. Wiadomość w administracji „Expresu".

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, drut zwykły i kolczasty, tregry i żelazo na anteny, oraz wszelkie żelazo do użytku poleca po cenach najniższych. Skład starego żelaza Welnera w Będzinie, ul. Modrzejowska 82.

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

CAŁKOWITE urządzenie sklepowe do sprzedaży. Wiadomość w sklepie Spółdz. Sosnowiec, Staszyca 19.

MASZYNĘ

do szycia gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz tanio na dogodnych warunkach i bębenkową za 200 złotych i Singera używaną za 130 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak.

SPRZEDAM sklep kolonjalny z mieszkaniem z powodu wyjazdu, cena przystępna. Sosnowiec, Zielona 7 u gospodarza.

DO sprzedania platforma parokonna używana w dobrym stanie. Mysłowice, ul. Rymera 8. Józef Szott.

SPRZEDAM kamionkę i 60 prętów placu. Zagórze, Leśna 78. Gemborek Roman.

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam niedrogo. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SKLEP spożywczy z powodu wyjazdu w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość Dąbrowa, Okrzei 59.

DOM 2-ch piętrowy w centrum miasta Będzina, dochód około 15 tysięcy rocznie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Będzin, 3-go maja 11, Lewkowicz.

6 STOLIKÓW z marmurkami kupię zaraz. Wiadomość w administracji Sosnowiec.

MASZYNA do szycia „Singera" z 5 szufladami stolikowa nowa do sprzedania Wiadomość w administracji

POSZUKUJĘ przyczepki motocyklowej. Goldberg, Sienkiewicza 10, Sosnowiec.

SPRZEDAM nowy domek 4 mieszkania przy ul. Dańdowskiej, 30 prętów placu bardzo tanio 3.000 zł. Zgłoszenia Sosnowiec, Warszawska 12 biuro „Pomoc"

DOMEK z ogrodem, dwa mieszkania, do sprzedania tanio. Wiadomość w „Expresie".

NAJLEPSZY krem (z gwarancją) od piegów, plam i pryszczy poleca po najtańszej cenie skład apteczny Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Uwaga: Prezerwatywy najlepsze od 30 groszy.

MASZYNĘ do szycia sprzedam tanio w poniedziałek. Dąbrowa, Łukasińskiego 16 m. 2.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania bardzo tanio z powodu zmiany interesu. Wiadomość — „Expres" Dąbrowa.

DO sprzedania motor i sieczkarnia. — Wiadomość ul. Kuźnica 11.
Wiadomość ul. Kuźnica 11. Mańczykowska.

MATERJAŁ fotograficzny okazyjnie amatorom fotografom na wakacje sprzedam tanio. Adres w administracji.

TOKARNIA nożna oraz 2 nowe komplety hebli z żelazami do sprzedania. Sosnowiec, Sielecka 35, stolarz.

SZAFĘ, łóżko, otomanę, patefon sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

MAM plac do sprzedania pod budowę przy ul. Konopnickiej, bardzo tanio. — Wiadomość Sosnowiec, ul. Staszica 10, Kot Stanisław.

SPRZEDAM maszynę do szycia i haftu Singera za 70 zł. Jęzor obok Niwki, Cebrat.

PIASEK sprzedam 2000 mtr. kub., nadaje się do tynku. Warunki dogodne. Kaliska 9.

RADJO dwulampowe, akumulator, głośnik tanio sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 mieszkania 4.

SPRZEDAM plac 42 pręty Nowopogońska przystanek tramwajowy z planem zatwierdzonym. Będzińska 12.

SPRZEDAM plac pod Będzinem. Wiadomość Zagórze, Kamienna 10. Bromboszcz.

SPRZEDAM motocykl mało używany tanio. Sosnowiec, Środula, Okrzei 20, Huras.

DO sprzedania sklep galanteryjny w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja, dobrze prosperujący. Oferty pod „Sklep" do administracji.

SPRZEDAM 4 lampowe radjo na anodę w dobrym stanie. Administracja pod „400 zł."

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

KOSMALA SZCZEPAN, Strzemieszyce, unieważnia zgubiony weksel na 250 zł. Wystawca Tomasz Milka, Strzemieszyce, na zlecenie Kosmali Szczepana.

SZWARCBAUM NAFTOLI zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych Nr. 13856, wydaną w Kielcach na nazwisko Ajzenberg Uszer.

KOCERBIANKA WŁADYSŁAWA unieważnia zgubioną książeczkę Nr. 31.290 z T-wa Ubezpieczeń w Król. Hucie.

KOBA LUDWIK zgubił portfel zawierający książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, prawo jazdy czerwone, wydane przez województwo kieleckie.

LORENS WŁADYSŁAW zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Matrymonjalne.

WDOWIEC, fachowiec z córeczką, z gotówką kilku tysięcy ożeni się z inteligentną panną lub wdówką do lat 30. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia tylko poważne, możliwie z fotografją proszę kierować: Czeladź, Poste - restante „Pilne".

RÓŻNE

OBUWIE zeluje, specjalność zelowania oponek i plecionek, wykonuje tak jak w Katowicach, solidnie, elegancko i punktualnie. Oraz posiadam dziecinne obuwie. Sosnowiec koło Urzędu Skarbowego, Kowalski.

24 CZERWCA br. odbędzie się licytacja urządzenia sklepowego przy ul. Piłsudskiego 55.

MAJSTRA

Znającego dokładnie fabrykację

PASTY DO OBUWIA

poszukuje się.

Zgłoszenia pisemne do filji „Ekspresu Zagłęba" w Zawierciu pod „F. K"

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: Liszki — Apteka.

ZAWIADAMIA się wszystkich wierzycieli **Jana Rakowskiego,** że w dniu 19 czerwca br. tj. w niedzielę o godzinie 3 w pierwszym a o 4-tej popołudniu w drugim terminie, tegoż dnia odbędzie się **zebranie sprawozdawcze** w sali kina „Wawel" sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie. Podpisuje komisja wierzycieli.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru, zamieszkały w Będzinie, ulica Kołłątaja nr. 43, podaje do wiadomości, że w dniu 24 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w składzie mąki Szmula Krakowskiego w Będzinie przy ul. 3-go maja nr. 2 na pokrycie należności Mindy Szerowej vel Potokowej odbędzie sie w terminie sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 975, składającego się z 25 worków mąki pszennej gatunku cztery nule, każdy wagi 100 kg. Bliższe szczegóły u komornika. Będzin, 13 czerwca 1932 r. Komornik Sądowy (—) Krauze.

ZGUBIONA książeczkę tytoniową, w której znajdowało się 150 złotych, prosi się o zwrot. Klimontów, ulica Główna nr. 6, Jessel Donat.

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo będzińskie oraz książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie na imię Mordka Prejzer.

ZAGINAŁ pies biały szpic, ktoby o nim wiedział zechce zawiadomić za wynagrodzeniem Tylna 20, St. Wilczak.

FOTOGRAFJE do wszelkich dowodów wykonywa na poczekaniu Zakład Fotograficzny Strzemieszyce, Warszawska 71.

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy, biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

WISŁA — Śląsk Cieszyński — świeżo otwarty pensjonat „Warszawianka". — Pokoje elegancko urządzone, słoneczne, kuchnia pierwszorzędna, elektryczność, kanalizacja, łazienka! Ceny przystępne. Poleca właścicielka Marja Mieniewska.

ZGUBIONO koncesję handlu win i wódek oraz sklepu tytoniowego. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Sosnowiec, ul. Kołłątaja 11, Słaby Antoni.

Lekarz-dentysta
SZYMON RUDAWER,
Sosnowiec, Wspólna 4.

ZA długi żony mojej Marjanny Czuby z Kaczmarskich nie odpowiadam i płacił nie będę. Roman Czuba, Sosnowiec, Dębowa 27.

REJESTRACJA polis niemieckich, podania, rekursy, klauzule, tłomaczenia, przepisywanie. Biuro Próśb Sosnowiec, Modrzejowska 18 lewa oficyna, telefon 11-87.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

DNIA 4 maja z Zakładu wychowawczego w Bogucicach, imienia Księdza Marchewki, wyszedł chłopiec lat 15, wzrost niski, oczy niebieskie, nazwiskiem Władysław Szczepański, ktoby wiedział o miejscu pobytu takiego proszony jest dać znać do zakładu lub do rodziców. Kręciwił, gm. Mrzygłód pow. Zawiercie.

ZA pożyczenie 1.500 zł. na pierwszą hipotekę wydzierżawię w procencie dom składający się z 2 ubikacji, oraz 3 morgi ziemi, we wsi Wiślicka, 4 kilometry od Olkusza. Wiadomość: Stanisław Kafel, dom nr. 1.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.